

Ziemia Radomska

ODDZIAŁY: Opoczno, ul. Piotrkowska Nr. 26 A, telefon Nr. 28
Wierzbnik, ul. Starachowicka Nr. 42
Ostrowiec, ul. Focha Nr. 12
Skarżysko, ul. Staszica Nr. 12.

GODZINY PRZYJĘĆ:
REDAKCJI od godziny 12-ej do 14-ej
ADMINISTRACJI od godziny 9-ej do 14-ej i od 17-19
RADOM, ul. PIŁSUDSKIEGO Nr. 12, telefon Nr. 23-65 i 23-66.

Powstańcy greccy walczą z żywiołem

Ateny, (PAT.). 9.3. Wczoraj wieczorem ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny: straszna niepogoda trwa w dalszym ciągu. Zaczął wiać silny wiat południowy, któremu towarzyszy ulewa. Lotnicy kontynuują swą bohaterską akcję. 20 samolotów zbombardowało obóz wojsk powstańczych i dworzec kolejowy w Serres. Jednocześnie lotnicy dokonali wywiadu nad równiną Serres, której większa część jest zalana przez wezbrane wody rzeki Strumy. Jeżeli desz-

cze będą trwały w dalszym ciągu, to przewidują tu dalsze podniesienie się wody na Strumie i zalanie większych obszarów.

Oddziały powstańcze znajdują się w opłakanej sytuacji. Nie zła pogoda przeszkadza nam w pracy nad przerzuceniem pontonów przez Strumę, lecz śnie-

życa i powódź.

Armja nasza jest w świetnej formie. Zostały przedsięwzięte kroki, ażeby zapewnić jej dłuższy odpoczynek. Wyteżymy wszystkie wysiłki, ażeby znaleźć sposób przekroczenia rzeki Strumy i zalanej doliny. Walczymy z żywiołem, a nie z przeciwnikiem, godnym pogardy.

Obrady Sejmu Rzemieślniczego w Warszawie

Dwudniowy zjazd rzemiosła, w którym wzięli udział: p. Minister Przemysłu i Handlu H. Floyar Rajchman, wiceminister Korsak, b. wiceminister Pieracki, prezes BGK Górecki i liczni przedstawiciele ministerstw i całego Samorządu gospodarczego oraz delegatów rzemiosła z całego kraju, — zamienił się istotnie w sejm rzemieślniczy, który obradował w b. poważnym nastroju.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku złożył dyrektor B. Sikorski. Po odczytaniu protokołu komisji rewizyjnej zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum oraz uchwaliło budżet na rok 1935.

Następnie została wyjaśniona sprawa chałupnictwa, które stwarza groźną konkurencję zarejestrowanym warsztatom pracy. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa finansowych podstaw samorządu rzemieślniczego. Zgłoszone wnioski przekazano specjalnej komisji. Na tem zakończono obrady w pierwszym dniu zjazdu.

W dn. 8 bm. rozpatrzono szczegółowo sprawy ulg podatkowych, pomocy kredytowej, szkolnictwa zawodowego dostaw państwowych i t. Szereg spraw dotyczących poszczególnych branż, jak i czasu pracy w poszczególnych zawodach przekazano do załatwienia specjalnym komisjom.

Największe zainteresowanie wywołało sprawozdanie o wynikach ankiety w sprawie powołania do życia gospodarczych związków przymusowych. Z wyniku tej ankiety wynikało, że rzemiosło wypowiada się za prowadzeniem przymusu organizacyjnego.

Obrady komisji przełożono na dzień następny.

Braterstwo Skautowe polsko-estońskie

Harcerstwo jest niezmiernie ruchliwym propagatorem idei współzycia i zbratania narodów. Skauting jest wybitnie do tego celu nadającym się polem. Idea braterstwa kwitnie też tam w całej pełni, zasilana najlepszymi chęciarni ze strony naszych harcerzy.

W dniach ostatnich powrócił z Tallina i Tartu (Dorpatu) haremistrz Jerzy Jankowski, którego pobyt w Estonji miał na celu nawiązanie ściślejszego kontaktu z Organizacją Skautową Estońską a w szczególności ze starszym Skaut Estońskim i polskimi drużynami harcerskimi na terenie Estonji.

Pokazowe zbiórki delegata Związku Harcerstwa Polskiego z drużyną harcerzy polskich w Estonji zostały przyjęte przez Estończyków z entuzjazmem i zmieniły się w manifestację na cześć Polski, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Należy podkreślić, że Polacy w Estonji znajdują się w dobrych warunkach, przebywając tam na prawach gości, a nie mniejszości narodowych.

Życzyliby należało, żeby nawiązane nici braterstwa skautowego przemieniły się w silne więzy wzajemnej przyjaźni, odbijając się echem i w stosunkach między obu narodami.

H.

Uchwały zjazdu Kupiectwa Polsk.

W czwartek, dnia 7 bm. obradował zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Na Zjeździe reprezentowane były organizacje kupieckie w skład rady wchodzące z większych miast wojewódzkich.

W pierwszym punkcie porządku dziennego omawiano sprawę zrzeszeń przymusowych. Po obszernej dyskusji, powzięto rezolucję następującej:

„Dzisiejsza sytuacja w handlu wymaga imania się środków wyjątkowych. Do takich zaliczyć należy przymus organizacyjny. Doceniając jego ujemne strony Naczelna Rada stwierdza jednak konieczność ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestji i w związku z tem poleca specjalnej Komisji opracowanie wciągu najbliższych 3 miesięcy projektu ramowego statutu przymusowej organizacji na podstawie stanowiska Komisji, powołanej na poprzednim Zjeździe Naczelnej Rady“.

W wyniku narad nad sprawą sklepów fabrycznych, powołano stałą Komisję mającą za cel obronę kupiectwa przed niebezpieczeństwem eliminowania przez przemysł kupiectwa detalicznego.

Bezczelność

Drukując list p. Dolegi, skarżący się na sfalszowanie jego podpisów w sprawie sądowej prowadzonej przez p. Szczawińskiego, napisaliśmy:

„Jesteśmy przekonani, że śledztwo prokuratorskie najlepiej wyjaśni tę sprawę... Oskarżenie przez obywatela miasta, zmusza nas jednak do zażądania wyraźnej i jasnej odpowiedzi — czy fakt taki istotnie miał miejsce, czy istotnie skarga p. Dolegi wpłynęła do p. prokuratora, a jeśli tak, to kto zawinił i kto za sfalszowanie podpisów na dokumencie, który wyszedł z kancelarii adwokata Szczawińskiego ponosi odpowiedzialność...“

„Życie robotnicze“ chlusnęło w odpowiedzi potokiem rynsztokowych epitetów w naszą stronę.

W odpowiedzi potwierdziliśmy swoje stanowisko, w tej sprawie, obowiązujące każdego obywatela, nietylko prasę w stosunku do podobnych zjawisk: głos ma prokurator. Jego badania mają społeczeństwu dać podstawę do oceny i ustosunkowania się do wymienionego faktu.

Po wyjaśnieniu roli p. Szczawińskiego lojalnie i z przyjemnością opublikowa-

liśmy o braku jego winy w tym wypadku. Za to — „Życie Rob“ — znów dało popis swych zboczonych upodobań do karczemnego stylu i zarazem charakterystyczną próbkę traktowania wszystkiego co dotyczy PPS.

Jeśli członek tej partji znajduje się pod obciążającymi podejrzeniami — nie wolno o tem nikomu pisać. Czy się okaże, że popełnił przestępstwo, czy też nie.

Gwizdać na ctykę, gwizdać na wszystko, na interes publiczny, na co chcecie, byleby tylko cień nie padał, nawet na ludzi rzeczywiście nadających się za kratki, skoro to wiąże się z partją.

W stosunku do innych ugrupowań, czy osób nie mających nic wspólnego z PPS. — ta reguła nie obowiązuje. Odwrotnie — to samo „Życie robotnicze“ szkaluje na wszystkich szpaltach kto się nawinie.

Trzeba rzeczywiście mieć „czoło jak miedzianek“, by się zdobywać na taką beczelność w stosunku do opinji publicznej. Cały to dziś kapitał „ideowy“ redaktorów „Życia“.

Przed zjazdem Związku Miast

Na zjeździe w dn. 6 kwietnia wygłoszone będą referaty: zagadnienie równowagi budżetowej miast i finansów miejskich łącznie z zagadnieniem inwestycji miejskich, metody pracy w gospodarce miejskiej — zagadnienie opieki społecznej i bezrobocia w miastach; o zabudowie miast o Towarzystwie Osiedli Robotniczych.

Organizatorzy zjazdu zmierzają między innymi do tego, aby zjazd, przez przyjęcie przedstawionych mu metod pracy w gospodarce i administracji miejskiej i potwierdzenie niejako znanych naogół zasad tej gospodarki i administracji, odgrodził ogół naszych miast od niewłaściwych praktyk i nieprzemysłanych posunięć poszczególnych miast.

Duży nacisk położony zostanie na konieczność zrównoważenia budżetów miast i stworzenia warunków dla prowadzenia przez miasta racjonalnych inwestycji, odpowiadających dojrzałym potrzebom publicznym.

Miasta mają być wezwane również do tego, aby większą uwagę poświęciły popieraniu i podtrzymywaniu samodzielności gospodarczej swych mieszkańców, zwłaszcza zaś warsztatów rzemieślniczych i rękodzielniczych i przyczyniały się do wprowadzenia w nich ulepszonych metod pracy i zwiększenia ich zdolności produkcyjnej.

Tezy, przedstawione przez referentów, zostały przez Komitet Wykonawczy z niewielkimi zmianami przyjęte. Jednym z poważniejszych uzupełnień tych tez, dokonaniem przez Komitet Wykonawczy jest teza, aby władze nadzorcze zaniechały obciążania miast na rzecz nowopowstającego Związku Rewizyjnego.

Zadaniem zjazdu będzie poza rozwiązaniem wspomnianych zagadnień dokonanie po raz pierwszy na podstawie nowego statutu Związku Miast Polskich całkowitych wyborów rady naczelnej Związku.

Prace w aptekach

W jednym ze swych wyroków sąd najwyższy orzekł, że apteki nie podlegają ustawie o ograniczeniu pracy.

Wobec powyższego apteki nie po-

trzebują obecnie zezwolenia na zatrudnianie pracowników ponad 8 godzin na dobę.

Na drucie telegraficznym

(—) Na lotnisku w Maratlan. stan Sinaloa, wybuchł pożar, który strawił wszystkie hangary. Trzy samoloty spłonęły.

(—) W składzie benzyny w Alcanera nastąpił gwałtowny wybuch, wskutek którego jeden z robotników zginął na miejscu, a 8 odniosło tak ciężkie obrażenia, że w stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala.

(—) Ateńska Agencja Telegraficzna zaprzecza wiadomości, iż w Grecji została zaprowadzona cenzura listów. Istnieje tylko cenzura depesz, wprowadzona na podstawie prawa wojennego. Wszystkie wiadomości o wypadkach ostatnich dni przedostają się swobodnie zagranicę, z wyjątkiem doniesień fantastycznych.

(—) Projekt zwiększenia o 4 proc. stanu liczebnego armji amerykańskiej został przyjęty przez Senat.

(—) Aresztowany w dn. 7 b. m. arcybiskup Diaz został wypuszczony na wolność po zaplaceniu 100 piastrow grzywny za naruszenie ustaw antyreli-gijnych.

Kino Apollo

Wobec niemożliwości pomieszczenia na widowni wszystkich chcących zobaczyć film przedstawiający grozę chorób wenerycznych p. t. „WROG WE KRWI“ dyrekcja Kino Apollo postanowiła wyświetlać go jeszcze poniedziałek dn. 11 b. m. nieodwołalnie ostatni o godz. 11.15 wieczorem.

WALKA Z DEWALUACJĄ PRACY

Młodociani przestają wypierać dorosłych pracowników

Zagadnienie pracy młodzieży nie przestaje być aktualnym zarówno u nas, jak i zagranicą. Już przed ostatnim kryzysem zwrócono uwagę na nadmierny wzrost udziału dzieci i młodzieży w przemyśle na niekorzyść zatrudnienia dorosłych pracowników, oraz na wyzysk ich pracy.

Jednak dopiero kryzys i ogólny gwałtowny spadek zatrudnienia zmusił rządy poszczególnych państw do zwrócenia baczniejszej uwagi na tę sprawę i szukania środków zaradczych w walce z nienormalnym stanem na rynku pracy. Energiczną akcją w tym kierunku rozpoczęto już od kilku lat w Stanach Zjednoczonych.

Podobną akcję przeprowadził w ostatnich latach i rząd polski.

Zarządzenia u nas szły w dwóch kierunkach: bezpośredniego ograniczenia liczby młodocianych pracowników i liczby terminatorów w rzemiośle i przemyśle w drodze wydawanych szczegółowych rozporządzeń, oraz pośrednio — przez utrudnianie wyzysku pracy młodzieży, w drodze zakazu zatrudniania jej bezpłatnie.

Zarządzenia te przyczyniły się w dużej mierze do spadku stanu zatrudnienia młodocianych w przemyśle. Odsetek młodocianych w stosunku do ogółu

zatrudnionych robotników poważnie się zmniejszyła, a mianowicie wynosił on w 1929 r. — 6,9%, w 1930 r. — 5,7%, w 1931 r. — 4,7%, w 1932 r. — 3,4%, w 1933 r. — już tylko 2,9%.

Naturalnie akcja rządu spotkała się od samego początku u nas z dużym sprzeciwem ze strony przemysłu, analogicznie zresztą, jak i w Stanach Zjednoczonych.

Przemysł początkowo bronił się przeciw redukcjom młodocianych, twierdząc, że chce ich zatrudniać nie ze względu na tanią ich robocizną, ale na techniczną niezbędność. Później dopiero wysunięto argumenty bardziej szczerzej natury. Nie tak dawno jeszcze jedno z pism, reprezentujące interesy przemysłu pisało: „Moment zwiększenia kosztów produkcji jest nader istotny, szcze-

gólnie dla tych wszystkich zakładów, które, dążąc do zredukowania do minimum kosztów własnych, osiągnęły to między innymi przez zwiększenie odsetka, zatrudnienia tańszych młodocianych robotników. Zastąpienie tych robotników droższą siłą roboczą zachwieje kalkulację wielu zakładów, które będą zmuszone ograniczyć, albo nawet zawiesić produkcję, co rzecz prosta, nie leży w ogólnogospodarczym interesie”.

Strach okazał się bezpodstawny. Nie zdarzył się bowiem dotychczas wypadek zamknięcia fabryki czy ograniczenia produkcji wskutek zmniejszenia liczby młodocianych pracowników. Natomiast z pewnością nastąpiło znaczne uzdrowienie przemysłu, oparcie go na bardziej mocnej i zdrowej kalkulacji.

J. M.

Baj - baj

Rada miejska

(—) W przebiegu ostatniego posiedzenia rady miejskiej szczególnie jedna śmieszność została podchwyciona przez zalegającą ławę publiczność.

Oto szczerzy wybuch śmiechu towarzyszył każdorazowemu oświadczeniu przewodniczącego rady: „Wstrzymują się od głosowania dwaj.” Niewiele brakowało, aby wszyscy hurmem powtarzali ten niezmienny refren, powtarzający się przy każdym obliczaniu głosów.

Te dwa głosy wstrzymujące się, to dwaj radni stronnictwa narodowego.

(—) Czasami następował rozłam w stronnictwie i wówczas od głosowania wstrzymywał się jeden radny. Co robił wtedy drugi — niewiedomo! Bo przecież nie głosował ani „za”, ani „przeciw” wnioskowi.

(—) Wogóle radni endeccy dostarczyli sporo humoru. Siedzą na ławie po lewej stronie sali, a za nimi sznur ław, zajętych przez mniejszości narodowe. Jakś niezbyt zorientowany gość z publiczności informuje się: „A czegoż te dwa żydy w przodzie nigdy ze swojemi nie głosują?”

(—) Pan Grzecznarowski domaga się w swoim exposé, aby gaz staniał, bo musi być dostępny nie tylko „sferom”, ale i proletariatu. Ki djabeł te „sfery” niewiedomo!

baj,

Wyrzutek warcholi

Józef Korus był zawsze spokojny i skrzętnie unikał wszelkich niebezpieczeństw podczas rewolucji 1905—1907 r. Z wielką trudnością dał się namówić za marne 30 rubli miesięczne wykonywać swój zawód zecerski w partyjnej drukarni.

Gdy prowokator Derfla zaczął „sypać”, między wielu innymi znalazł się i Korus, jako ofiara swego zawodu, osądzony o należenie do lewicy P. P. S., wkrótce jednak władze rosyjskie zorientowały się, że są w błędzie, co do rewolucyjności Korusa i gdy wszystkich politycznych przestępców wysyłały do dalekiej Syberji, to jego wysłały aż na ulicę Świeżą w Radomiu, pod jawny nadzór SS Szarytek, wetując mu w ten sposób wymierzoną karę.

Przed kilku laty Korus, będący w ciężkim położeniu materialnym, jął się starać o zaopatrzenie emerytalne,

przysługujące byłym skazańcom politycznym. Wreszcie zaopatrzenie dostał.

Teraz nabrał niezwyklego wigoru i zaczął od zaatakowania pani L. w swym mieszkaniu, do którego podstępnie ją zwabił, a że sprawę tę połączył ze stanowiskiem swym w B. Stow. b. Więźniów Politycznych, opłacanym 50 zł. miesięcznie, przeto na skutek skargi p. L. sąd koleżeński Stowarzyszenia złożył ze wszystkich godności p. J. Korusa i wykreślił z listy członków.

Korus nie dał za wygraną. Próbuje zwoływać zebrania, przejmować korespondencje nadchodzącą do Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, wygraża na wszystkie strony swoją zemstą.

Zaczął swą karierę polityczną, jako „biedny”, a skończy jako bardzo „biedny”, bo taki los czeka każdego warchola, gdy w dodatku wchodzi na drogę czynów kryminalnych.

Zjazd obwodowy inspektorów pracy w Kielcach

Wczoraj odbył się w Kielcach zjazd obwodowy inspektorów pracy z udziałem głównego inspektora pracy, dyr. departamentu pracy w ministerstwie opieki spo-

łecznej p. M. Klotta. Na zjeździe omówiono szereg spraw, związanych z wykonywaniem ochrony pracy w okręgu kieleckim.

Rzemiosło polskie na emigracji

Ministerstwo przemysłu i handlu przesyłało do konsulatu generalnego Rzeczypospolitej w Lille pismo w sprawie organizacji rzemiosła polskiego na terenie emigracyjnym we Francji.

W myśl tego pisma ministerstwo przemysłu i handlu będzie uznawało dyplomy rzemieślnicze, wydane w ramach przepisów francuskich uznając je jako równoważne ze świadectwami egzaminów, złożonych w Polsce.

Regulaminy komisji egzaminacyjnych i programy egzaminacyjne z przystosowaniem do warunków na emigracji, będą opracowane przez Związek Izb Rzemieślniczych.

W chwili obecnej czynione są starania w kierunku zorganizowania rzemiosła polskiego na emigracji we Francji. Projektowane jest mianowicie utworzenie zrzeszenia rzemieślników polskich.

„Pchle szkiełko”

jako poprzednik dzisiejszego mikroskopu

Ciekawy człowiek przedhistoryczny, podpatrując przyrodę, musiał już niewątpliwie zauważyć, na przykładzie kropli wody, otaczającej ciało maleńkiego robaczka, że przezroczyste ciała wklęsłe mają zdolność zniekształcenia i powiększania przedmiotów — ale oczywiście nic o tem pewnego powiedzieć nie można. Później ludzie bogatsi bawili się szlachetnymi kamieniami i podziwiali ich powiększające właściwości, że przypominamy np. Neroną, który spowodu swej krótkowzroczności używał jako monokla szlifowanego szmaragdu.

W czasach komedjo cesarza greckiego Arystofanesa (100 l. przed Chrystusem) ludzie starali się już wykorzystywać praktycznie dotychczasowe obserwacje i posługując się szklanym okrągłem i wypukłym naczyniem, napełnionem wodą, jako soczewką, używali tego „instrumentu” do zapalania ognia, topienia wosku a nawet wypalania ran. Niewątpliwie także i wtedy musiano zauważyć zdolności powiększające takiej soczewki ale pod tym względem „niema żadnych danych. Nauka zaznajomiła się z optycznymi właściwościami wypukłych szkieł stosunkowo dosyć późno, bo wzmiankuje o nich, jako o szklach powiększających, dopiero ok. 1000 r. po Chr. arabski matematyk Al Hasan. Nauka

europejska dopiero jednak w osobie mnicha Rogera Bacona (którego nie należy mieszać z Francisem Praconem, z czasów królowej Elżbiety) — w roku mniej więcej 1250, zdobyła możność oglądania powiększonych obrazów. Praktyczne znaczenie uzyskały powiększające soczewki dopiero wówczas, gdy technika szlifowania drogich kamieni stanęła na wysokim poziomie.

Pierwsze oszlifowane soczewki znalazły zastosowanie jako okulary, „oculi artificiali”, potem przeszły do teleskopów, a dopiero później zaczęto ich używać do powiększających szkieł w XVII w. pierwsze popularne lupy rozchodziły się w dużej ilości, jako niewinna zabawka dla dorosłych, zwłaszcza zaś w epoce wojny Trzydziestoletniej. A ponieważ ulubionym przedmiotem obserwacji były pchły (prawdopodobnie wtedy dosyć liczne) — nazywano te pierwsze prymitywne aparaciki „Pchlemi szkiełkami” albo „podglądaczami pcheł”.

Prosty lud uważał to za dzieło szatana, a właścicieli tych „mikroskopów” za czarowników. Dla pewności dobrze było splunąć trzy razy poza siebie, aby odegnąć zły urok. Składały się wówczas owe „pchle szkiełka” — a nazwa ta przeszła nawet do nauki w osobie Descartes'a, który je nazwał „perspicula milicularia ex uno vitro” — z soczewki nad której ogniskiem był umieszczony przedmiot obserwacji na długiej igle.

Do oświetlenia służyło małe wklęsłe zwierciadło, zbierające promień i rzucające je na przedmiot, umieszczone dokładnie naprzeciw soczewki, aby ogniska ich dokładnie się nakrywały. Ob-

serwacje początkowo były bez większej wartości, ponieważ nie umiano jeszcze otrzymywać dostatecznie czystych szkieł t.zw. zwierciadeł, dopiero kiedy doskonałe wyniki w sporządzaniu zwierciadeł stalowych otrzymał Zacharias Georgi ze Schwarzenburg-Meissen, nauka zrobiła pod tym względem duży krok naprzód. Pierwszy złożony mikroskop z obiektywem i okularem zbudowali dwaj Holendrzy Johannes i Zacharias Jansens, a mnóstwo badaczy i optyków — szlifierzy pracowało nad jego udoskonaleniem. Dodano przysłonę, która miała oddzielić „wyraźne od niewyraźnego”, sporządzono oświetlenie, pozwalające na obserwację także wieczorem.

Istotne ulepszenie wprowadził profesor Muschenbroek, który zastosował wymienne soczewki, pozwalające nastawiać mikroskop na żadaną ostrość. Zebrał te wszystkie udogodnienia niemiecki prof. Hertel i w r. 1705 powstał mikroskop, już mający niejaki podobieństwo do współczesnego.

Mniej więcej w tym samym czasie z pomocą tych, tak przecież prymitywnych instrumentów, Holender Leeuwenhoek, jeden z „łowców mikrobow”, o których tak pięknie pisze w swojej książce Kruij poraz pierwszy odkrył mikroskopijne żyjątka. Leeuwenhoek nie był ani uczyńnym, ani filozofem, tylko zręcznym szlifierzem szkieł, hawiających się z zamiłowaniem nauką w dowolnych godzinach. Rozwiniął on metodę preparowania przedmiotów obserwacyjnych, pierwszy opisał czerwone ciała krwi.

Swoi uważali go za oszusta i warjanta, lecz zagranicą zwłaszcza w Anglii,

cieszył się zasłużoną sławą. Współcześni naogół w pierwszej połowie XVIII wieku patrzyli na mikroskop bardzo sceptycznie, uważali powiększenie za złudzenie zmysłów, za zniekształcenie natury odwrotnie bowiem wynalazek i ulepszenie mikroskopu miało charakter raczej przypadku niż przemysłenia, bardzo mało optyków zdawało sobie sprawę z istoty rzeczy, wogóle brak było jeszcze naukowego opracowania. Pierwszymi optykami byli Holendrzy, co jest zrozumiałe ze względu na wysoki rozwój w Holandji do dzisiejszego dnia sztuki szlifowania drogich kamieni. Przeważnie rzemieślnicy, którzy więcej spuszczali się na zręczność, niż naukowe wyliczenia.

Na właściwą drogę wszedł mikroskop wtedy, gdy fizycy wskazali optykom odpowiednie sposoby i oparli sztukę na podstawach naukowych. Najwyższy punkt rozwoju osiągnął mikroskop w Niemczech, w zakładach Zeissa w Jenie, które pod tym względem nie mają równych sobie na świecie. Zapoczątkował nową fazę mikroskopów prof. Abbe, jeden ze współwłaścicieli, potem wielki społecznik i filantrop z pocz. XIX w. Wynalazek kondensatora, zmieniającego dotychczasowy system oświetlenia umożliwił osiągnięcie coraz większych powiększeń, do 4.000 razy, które bez tego byłoby wogóle nie do pomyślenia. Nie potrzeba dodawać, że odpowiednio zmniejszyły się przedmioty obserwacji i jeżeli obecnie bada się „historyczne” pchły, to chyba tylko ich tysięczną lub milionową część.

REPREZENTACYJNE
WYTWORNE KINO „ADRIA”

wielki podwójny program. Najpiękniejszy film uśmiechu i łez...
CHŁOPCY z PLACU BRONI

według powieści FRANKA MOLNARA

Jako drugi **REMO SATAN**

Niezwykły film o milionie przygód w niebezpiecznej dżungli
malajskiej. Początek o godz. 5.30.

DZIS PORAZ OSTATNI!

Kronika

MARZEC

10

NIEDZIELA
Wstępna, 40 męcz.

Dyżury Aptek

Z niedzieli na poniedziałek apteka Łagodzińskiego.

Z poniedziałku na wtorek apteka Kasprzykowskiego i Pasteckiego.

RADJO-WARSZAWA

Niedziela

9: audycja poranna, 10: popularna muzyka polska płyty, 10.30: nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie, 12.05: przegląd teatralny, 12.15: transmisja z teatru Narodowego w Krakowie, 14: muzyka popularna płyty, 15: garsć uwag o wiosennym nawożeniu, 15.15: piosenki Adolfa Dymyzy płyty, 15.22: przegląd rynków produktów rolnych, 15.35: słuchowisko wiejskie, 16: koncert solistów, 16.45: recytacja prozy, 17: koncert orkiestry wiejskiej, 17.40: audycja dla dzieci starszych, 17.50: kultura życia codziennego, 18: to takie znane, 19.08: rycerskość wieśniacza, 19.45: podróżujemy, 20: muzyka lekka, 20.45: dziennik wieczorny, 20.55: jak pracujemy i żyjemy w Polsce, 21: Łoża szyderców, 21.30: co czytać, 21.45: wiadomości sportowe, 22.15: koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R., 23.05: wieczór taneczny.

Poniedziałek

6.30: audycja poranna, 6.50: muzyka płyty, 8: audycja dla szkół, 12.05: koncert, 12.45: kilka słów o naszych dziejach, 12.55: dziennik południowy, 13: arje operowe płyty, 15.45: rozbawione fortepiany, 16.30: lekcja języka niemieckiego, 16.45: pieśni, 17: audycja dla dzieci starszych, 17.15: rezerwa ogólnopolska, 18: audycja strzelecka, 18.25: chwilka społeczna, 18.30: skrzynka ogólna, 18.45: chór domskich kozaków śpiewa płyty, 19.15: skrzynka rolnicza, 19.25: wiadomości sportowe lokalne, 19.30: wiadomości sportowe ogólnopolskie, 19.35: muzyka salonowa, 19.50: przegląd filmowy, 20: muzyka lekka ze Lwowa, 20.45: dziennik wieczorny, 20.55: jak pracujemy i żyjemy w Polsce, 21: transmisja z IPS'u koncertu muzyki francuskiej, 22.15: muzyka taneczna, 23.30: odczyt w języku angielskim.

Podziękowanie

Serdeczne podziękowanie składam Panu Dr. Witkowskiemu — chirurgowi szpitala św. Kazimierza w Radomiu za uratowanie mi życia, przez dokonanie operacji, oraz Panu Dr. Gałce — chirurgowi tegoż szpitala za współpracę przy tejże operacji.

K. Dobrzański.

Podziękowanie

Koło Młodzieży PCK przy szkole Powsz. im. Konopnickiej otrzymało od Oddziału Radomskiego PCK. koszulki (24 sztuki) dla najmłodszej dziatwy, za które w imieniu Koła serdeczne podziękowanie składają: kierownik szkoły S. Cała i opiekunka Koła S. Jazyńska.

Komornik na ławie oskarżonych

W dniu 13 marca br. będzie rozpatrywana sprawa karna b. komornika Wawrzyńca Stupnickiego, przed Sądem Okręgowym w Radomiu.

Kino Adria

Dziś w niedzielę 10-go o godz. 12-ej i 2-ej poranki dla młodzieży po cenach popularnych. „Bezbożne Dziewcze”. Najpotężniejszy superfilm reżyserji Cecila B. De Mille'a, w rol. głów. Mary Prevost. Nadprogram Tygodnik Foxa. Ceny miejsc od 20 do 40 gr.

Program dozwolony dla młodzieży

Fabrykanci wód mineralnych na ławie oskarżonych

Wobec jednego z nich prokurator zrzeka się oskarżenia

W ubiegłym roku zostało wniesione doniesienie do starostwa, iż szereg fabrykantów wody sodowej bez zezwolenia starostwa i bez odpowiednich kwalifikacji wyrabiają wody mineralne. Na podstawie przeprowadzonej rewizji ustalono, iż doniesienie powyższe nie jest bezpodstawne i drogą administracyjną niżej podani fabrykanci skazani zostali na 7 dni aresztu każdy. I tak skazani zostali: Frydrych Antoni, Gutman Szlama, Wronberg Chil, i Borensztein Chil.

Skazani zaapelowali i w dniu wczorajszym, sprawa ich znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego, Wydziału Odwoławczego.

Pełnomocnikiem oskarżonego Frydrycha był adw. Lindenman, który wyjaśnił, iż w sprawie osk. Frydrycha zaszło nieporozumienie, gdyż Frydrych ma pełne kwalifikacje na fabrykanta wód mineralnych, przyczem już w czasie, gdy został oskarżony koncesję posiadał i dlatego

prosi o uniewinnienie go

Pełnomocnikiem osk. Gutmana Szlamy, adw. Majer wskazał na brak dowodów winy wobec oskarżonego i prosił również o uniewinnienie Gutmana.

Oskarżony Borensztein Chil tłumaczył się, iż kwalifikacje na fabrykanta wód mineralnych posiadał, natomiast nie wyrabiał i klientom dawał tylko pastylki Vichy, przyczem nie przyznając się do winy, prosił o uniewinnienie.

Najhumorystyczniej tłumaczył się Wronberg Chil, wyjaśniając Sądowi, że widząc, że inni fabrykanci wody sodowej wyrabiali wody mineralne, poszedł za ich przykładem i również wyrabiał.

Prokurator Dankowski uznając winę Wronberga, Borenszteina i Gutmana za udowodnioną, prosił o ukaranie tych oskarżonych, zaś wobec oskarżonego Frydrycha Antoniego, spowodu braku dowodów winy, zrzekł się oskarżenia. O wyroku napiszemy. **A. R.**

Odczyt o chałupnictwie

Na urzędzonym staraniem Referatu Rzemieślniczego BBWR odczytanie w dniu 6 bm. w sali Resursy rzemieślniczej referował sprawę chałupnictwa delegat Związku Związków Rzemieślników Chrześcijan z Warszawy p. Kanigowski.

Prelegent przedstawił pojęcie chałupnictwa w rozumieniu obowiązujących ustaw, wykazując odmienne traktowanie chałupników przez prawo przemysłowe, nową ordynację podatkową i ustawy ubezpieczeniowe. Chałupnik nie pracuje na własny rachunek, lecz na rachunek nakładcy, nie opłaca żadnych podatków i nie jest też nigdzie ubezpieczony. Nakładca chociaż sam nie płaci właściwych w odpowiedniej wysokości podatków, gdyż nie zatrudnia w swym warsztacie odpowiedniej ilości ludzi a chałupników nie zgłasza, nie chce za chałupnika płacić

ubezpieczenia ani na wypadek choroby ani od bezrobocia. Chałupnicy są to więc upośledzeni głodomorzy o których nikt nie dba. Jedynym wyjściem z biedy może być tylko własna pomoc, oświadczył prelegent, a to przez łączenie się w Związki i gremjalne wstępowanie do spółdzielni, które rozporządzają kapitałem i, otrzymując roboty rządowe, mogą dać pracę zorganizowanym rzemieślnikom.

W toku dyskusji odczytał prezes Referatu Rzem. p. Bienkowski wygłoszoną przez JWP. Postępnopoczątkowego w dniu 8 ub. m. w Sejmie mowę o stanie rzemiosła i jego postulatach.

Zebrani, w uznaniu zasług p. postępnopoczątkowego, uchwalili jednomyślnie zwrócić się do niego z gorącym podziękowaniem.

Praca kobiet w przemyśle polskim

Liczba ogólna robotników przemysłowych w Polsce wynosi 900.000 w cyfrze okrągłej (w tem kobiety i dziewczęta stanowią 23 proc. czyli 207.690 osób).

Z tej liczby 47 proc. pracuje w przemyśle włókienniczym — 95.000 kobiet i 6.680 dziewcząt, co stanowi 54 proc. ogółu robotników włókienniczych.

W niektórych okręgach poszczególnych np. w woj. kieleckim liczba kobiet zatrudnionych w przemyśle włókienniczym dochodzi do 63 proc. ogółu robotników w tej gałęzi. Najwięcej kobiet w przemyśle włókienniczym pracuje w Łodzi i w woj. Łódzkim, a mianowicie: 67.906 kobiet i 4.580 dziewcząt. W woj. Kieleckim — 34.000 kobiet i 4.000 dziewcząt, w woj. Krakowskim — 13.500 i 1.320 dziewcząt, w woj. Śląskiem — 8.630 kobiet i 480 dziewcząt. W woj. Białostockim 2.600 kobiet i 400 dziewcząt.

Drugim zrędu przemysłem, który

najliczniej zatrudnia kobiety — jest przemysł spożywczy, łącznie z monopolami spirytusowym i tytoniowym. Pracuje w nim 24.500 kobiet i 2.270 dziewcząt.

W przemyśle chemicznym pracuje 14.650 kobiet i dziewcząt.

W mineralnym — 13.130 kobiet i dziewcząt, odzieżowym — 11.620, metalowym — 10.440, drzewnym — 8.680 i maszynowym — 3.040.

Jak wykazują liczby w sprawozdaniu głównego inspektora pracy, niektóre z wymienionych gałęzi przemysłu, uwydatniają tendencję do zwiększenia liczby zatrudnionych kobiet na niekorzyść mężczyzn, co dowodzi, że ustawa o ochronie pracy kobiet, bynajmniej nie wpływa na ich redukcję.

Kino Apollo

Dziś w niedzielę 10-go o godz. 12 i 1.30 odbędą się poranki najznakomitszej sowieckiej komedji p. t. „Świat się śmieje”. Nad program tygodnik Pata. Ceny miejsc 25 i 40 gr.

Oracz z bajki

Przed kilku miesiącami był w Radomiu p. wojewoda. Skorzystali z tej sposobności chłopcy i udali się do p. wojewody z różnymi prośbami. Między innymi, prosili też p. wojewodę o wydanie rozporządzenia, żeby w miastach nie ściągano od chłopów „kopytkowego” na rogatce i żeby opłaty na targach zostały obniżone.

Delegację chłopów prowadzili przedstawiciele BBWR. z prezesem Rady Powiat, p. Gawrońskim.

P. wojewoda zyczliwie wysłuchał chłopskich bolączek. Przynależał też, że chłopom w tej sprawie pomoże. Niedługo też wydał p. wojewoda odpowiedni okólnik do Zarządów miast, polecając załatwienie tej sprawy pomyślnie dla chłopów.

Teraz ze zdumieniem dowiadujemy się, że p. wojewoda — to nie p. wojewoda tylko p. Radomski. On to bowiem sobie przypisuje zasługę podjęcia tej sprawy.

Przypomina się bajka o musze, siedzącej na rogach wołu, wracającego od orki. Mucha zapytana, skąd powraca, odpowiada:

— Orałiśmy....

P. Radomski tak jak mucha z bajki orze dla chłopów.

Dobry oracz, co?

Z OPOCZNA

Program uroczystości 19 marca

Komitet obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego opracował następujący program uroczystości: W dniu 18 marca odbędzie się akademja szkolna, capstrzyk i raut w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

W dniu 19 marca — zbiórka Oddziałów i raport na pl. Kościuszki o godz. 9-tej, nabożeństwo w kościele parafialnym i synagodze, defilada o godz. 11-tej, przemówienie na rynku, wyświetlanie filmu „Rok 1914” w kinie miejskim dla organizacji i zamiejscowej ludności, akademja o godz. 19-tej.

Na tę uroczystość mają przybyć do Opcznej Oddziały Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów, Straży Pożarnej i Zw. Młodzieży Wiejskiej z terenów gmin: Białaczów, Kszczonów, Opczno, Janków, Kuniczki, Stuzno, Wielka-Wola i Radonia.

Zebranie przedstawicieli Kółek rolniczych

W Opcznie w sali Wydziału Powiatowego odbyło się zebranie przedstawicieli Kółek Rolniczych pod przewodnictwem p. J. Januszewskiego.

Tematem posiedzenia było: poinformowanie, jakie subsydia Kółka Rolnicze otrzymają tego roku z Kieleckiej Izby Rolniczej i z Wydziału Powiatowego w Opcznie, oraz jak je zużytkować, ustalenie prac na rok 1935/36, scharakteryzowanie wymagań, stawianych przez Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych poszczególnym zespołom, wykazanie korzyści dla posiadaczy legitymacji członkowskich.

Za okazaniem takich legitymacji przez członków K. R. będą mogli oni, poza dotychczasowymi poradami rolnymi, każdego tygodnia w czwartek korzystać bezpłatnie z porad weterynaryjnych i prawnych.

Następnie na wniosek zebranych uchwalono, zwrócić się do Wydziału Powiatowego by ten wpłynął na Zarządy gminne, żeby nie pobierały żadnych opłat przy wydawaniu rolnikom zaświadczeń, związanych z nabywaniem ulgowym cukru i soli dla bydła.

Sprawy organizacyjno-rolnicze i zagadnienia gospodarcze referował agronom powiatowy p. inż. B. Rudnicki.

KINO APOLLO

Dziś poraz ostatni

Wielki film polski sensacyjno-erotyczny

CZARNA PERŁA

w roli głównej EUGENJUSZ BODO i rodowita Hawajka RERI.

Nadprogram:

„MIKEY MASZYNISTKA”
oraz TYGODNIK PAT'A.

Lekarze o higienie pracy

Z inicjatywy Instytutu Spraw Społecznych odbyła się w Państwowej Szkole Higieny konferencja lekarzy w sprawie higieny pracy. W konferencji wzięli udział lekarze z terenu całej Polski ponad 60 osób, profesorowie higieny w uniwersytetach, kierownicy Zakładów Higieny Pracy, naczelnicy wojewódzkich wydziałów zdrowia, lekarze fabryczni, oraz szereg lekarzy, interesujących się specjalnie tą sprawą.

Referaty sprawozdawcze o organizacji akcji zapobiegawczej na terenie zakładów przemysłowych wygłosili lekarze fabryczni; z Wodociągów i Kanalizacji m. Warszawy, Zakładów Pirotechnicznych w Rembertowie, Zakładu Giesche S. A. na Śląsku, huty Silesia na Śląsku.

Konferencja miała na celu wykazanie wielkiego znaczenia gospodarczego i społecznego sprawy higieny i bezpieczeństwa pracy w przemyśle, wymianę doświadczeń z tej dziedziny w Polsce, wskazanie zakresu i kierunku, w jakim racjonalna akcja zapobiegawcza powinna się rozwinąć.

Rezultatem konferencji są jednomyślnie uchwalone m. in. następujące wnioski.

Konieczność zmniejszenia wielkich strat materialnych, wynikających z nadmiernej liczby wypadków przy pracy i chorobowości w przemyśle i związanego z tem obciążenia życia gospodarczego świadczeniami społecznymi, zmusza do podjęcia energicznej i planowej akcji zapobiegawczej, której koszty stanowiąc będą zaledwie nieznaczną część sum tą drogą zaoszczędzonych dla gospodarstwa narodowego.

Akcja zapobiegawcza powinna być oparta przede wszystkim na planowej organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy w obrębie zakładów przemysłowych.

Akcja w obrębie zakładów powinna być prowadzona przy czynnym współudziale lekarza, znającego zarówno śro-

dowisko pracy, jak stan zdrowia załogi warsztat pracy. Możliwe to jest jedynie do urzeczywistnienia przez stworzenie stanowisk lekarzy fabrycznych.

Zakres działania lekarza fabrycznego powinien obejmować: a) badania pracowników nowostępujących w celu ich właściwego doboru do pracy, b) badania okresowe załogi w celu wykrywania i racjonalnego zwalczania chorób zawodowych, inicjowania wczesnego leczenia wykrytych wad i chorób zawodowych, oraz dokonywania na tej podstawie zmian przydziałów do pracy, c) badania okresowe i doraźne środowiska pracy w celu wykrycia i usunięcia szkodliwości wynikających z procesów produkcji i warunków pracy, d) organizowanie i udzielanie pierwszej pomocy w wypadkach przy pracy i nagłych zachorowaniach, e) prowadzenie działalności propagandowej i instrukcyjnej wśród załogi warsztatu pracy, f) współpracę z administracją fabryczną w zakresie uzdrowienia fabryki, g) współpracę z lekarzami leczącymi i organami służby zdrowia państwowej i samorządowej, h) prowadzenie rejestracji chorobowości w zakładzie pracy oraz badania nad patologią i higieną pracy.

W celu zaznajomienia młodzieży studiującej w niższych, średnich i wyższych szkołach zawodowych ze sprawą higieny pracy konieczne jest wprowadzenie nauczania i szerzenia zasad higieny pracy w szkołach zawodowych i obsadzenia lekarzy szkolnych w tych szkołach przez lekarzy dobrze obznajmionych z higieną pracy.

Celem oparcia akcji w zakresie higieny pracy na podstawach naukowych, powinny być utworzone w Polsce specjalne kliniki i ośrodki chorób zawodowych oraz Instytut Higieny Pracy, na wzór licznych w innych krajach instytucji tego rodzaju.

Walka nurków na dnie morza o złoto

Z Londynu donoszą: Dwaj nurkowie Pont i Groidvich otrzymali polecenie przywiązania lin do niedawno zatopionego okrętu angielskiego „Abe ravn”, który w ten sposób mógłby zostać wyciągnięty na powierzchnię morza.

Gdy nurkowie dostali się na dno morza, przyszło im obu na myśl, że wewnątrz zatopionego okrętu znajdują się mogą kosztowności i pieniądze. Obydwaj dostali się do kajuty kapitana, gdzie Groidvich zauważył kasetkę z pieniędzmi, którą zamierzał przywłaszczyć sobie. W tym momencie rozpoczęła się na dnie morza zacięta walka pomiędzy obu nurkami o złoto. Pont, ogarnięty szaleństwem, przeciął w bóje swemu towarzyszywi rurę, doprowadzającą powietrze i wyrwawszy mu kasetkę ze złotem z rąk, ukrył ją w jednej z kajut. Po wydobyciu się z głębin morza na czekający na niego okręt, zakomunikował obecnym, iż towarzysza jego pożarły rekiny.

Pewnej nocy Pont spowrotem spuścił się w głąb oceanu do zatopionego okrętu skąd zabrał ukrytą przez siebie poprzednio kasetkę z pieniędzmi. Wróciwszy na powierzchnię, rozpoczął hulawczy tryb życia, przebywając całymi dniami w tawernach portowych.

Pewnego dnia, gdy zjawił się w knajpie, ku swemu okropnemu przerażeniu, zetknął się z Groidvichem, którego nie spodziewał się już zobaczyć między żyjącymi. Ten widok podzielał tak na Ponta, iż dostał pomieszczenia zmysłów i odwieziony został do zakładu dla umysłowo-chorych.

Groidvich opowiedział, iż po przecięciu przez Ponta rury, doprowadzającej powietrze, chcąc się ratować, w ostatniej chwili zrzucił z nóg trzewiki ołowiane i w ten sposób zdołał wydostać się na powierzchnię morza, ratując swe życie.

Groidvich opowiedział, iż po przecięciu przez Ponta rury, doprowadzającej powietrze, chcąc się ratować, w ostatniej chwili zrzucił z nóg trzewiki ołowiane i w ten sposób zdołał wydostać się na powierzchnię morza, ratując swe życie.

tego samego człowieka w szarym płaszczu. Pogoń i tym razem nie dała rezultatu.

Należało jednak o wszystkim złożyć meldunek w dyrekcji policji. Okazało się, że w dyrekcji jest już... kilkanaście podobnych meldunków, dotyczących tego samego wypadku napotkania człowieka w szarym płaszczu, którego jednak niepodobna jest dogonić.

Policja norweska wszczęła dochodzenie, które jednak nie dało rezultatów, a badani mieszkańcy tej okolicy stwierdzili, że „pan w szarym płaszczu” ukazuje się na tem samym miejscu bardzo często i nikt nie wie kim on jest.

Zabobenni mieszkańcy nie wątpią, że mają do czynienia z duchem, a policja norweska sama nie wie, co sądzić o tym zagadkowym wypadku. W każdym razie w Oslo rozpoczęło się regularne poszukiwanie ducha w szarym płaszczu,

Grypa, przeziębienie i katary

Największe ich nasilenie podczas ostrych zmian pogody

Potwierdza się w zupełności teza naszych pradziadów, że grypa, przeziębienie, katary i t. p. pochodzą w większości wypadków z zimna i wilgoci przy raptownej zmianie pogody. Naskutek tego występują zmiany w błonach śluzowych, które stają się bardziej przepuszczalne dla bakterji-drobnoustrojów. Nie należy również zapominać o tem, że wymienione dolegliwości są udzielające i można ich nabawić się również, nie będąc prze-

ziębionym, a obcując, lub stykając się z osobami zakatarzonymi, kaszlącymi i przeziębionymi.

W czasach dzisiejszych jesteśmy w lepszej sytuacji, niż dawniej, gdyż posiadamy wiele wypróbowanych i skutecznych środków stosowanych przy grypie i przeziębieniu. Jednym z nich są tabletki Toga, które nabyć można w każdej aptece.

Sprawa o groźbę zabójstwa przed Sądem

Majer Jakób Rozenwajg zamieszkały w Radomiu przy ul. Wałowej 15, miał zatarg osobisty z Elą Cukrem i dlatego też, spotkawszy tego ostatniego 24 grudnia ub. r. na ulicy zagroził mu, że o ile się tylko z nim spotka w Łodzi to go zabije.

Ponieważ Cukier bardzo często jeździ po towary do Łodzi, gdzie spotyka się z Rozenwajgiem, groźba ta wywołała u niego przestrach i o zajściu tem zameldował w policji.

Epilogiem tego zajścia była rozprawa, która w dniu wczorajszym rozpatrywana była przez Sąd Grodzki w Radomiu.

Majer Rozenwajg, oskarżony został o groźbę zabójstwa. Do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że groźby wobec Cukra nie użył.

Świadkowie, obecne przy zajściu Dobra Tajtelbaum i Rywa Zylberg zeznały, że słyszały jak Rozenwajg oświadczył Cukrowi, że jeśli go spotka w Łodzi „da mu noża” lub kulkę w łeb.

Sąd opierając się na zeznaniach tych świadków, uznał oskarżonego Rozenwajga za winnego i skazał go na 2 tygodnie aresztu, zawieszając mu tę karę na przeciąg 2 lat.

Ar.

Ślub przy stoliku kawiarnianym

Pogoń za ekstrawagancją i pomysłowością w Stanach Zjednoczonych — jak wiadomo — nie ma granic. W życiu prywatnym ta pogoń za ekstrawagancją przejawia się przede wszystkim przy zawieraniu małżeństw.

Pod tym względem pary amerykańskie prześcigają się, zawierając śluby przez telefon na szczytach drapaczy chmur, w windach itd.

Obecnie zdobyła sobie sławę znowu pewna para, zamieszkała w Cumberland. Młodzi poznali się przypadkowo w miejscowej cukierni. Pierwsze chwile spędzili na wspólnej rozmowie przy stoliku, przy którym następnie również wielokrotnie się spotykali.

Gdy wreszcie nadszedł termin ślubu — postanowili wziąć go również przy tym samym stoliku.

Oczywiście — wiadomość o zawarciu ślubu w tak niecodziennych okolicznościach wywołała zrozumiałe poruszenie. Wszystkie stoliki były tego dnia w owej kawiarni zajęte. Ślub odbył się z pompą. Praktyczni Amerykanie nie omieszkali, oczywiście, wyciągnąć z tego wydarzenia korzyści materialnych. Właściciel kawiarni zawarł z parą nowożeńców umowę, w myśl której, winni byli zasiadać codziennie w ciągu trzecich miesięcy po ślubie przy tym samym stoliku i spędzać po kilka godzin, wzamian za to otrzymali wysokie wynagrodzenie.

Właściciel lokalu miał oczywiście prawo reklamować zakład, jako najlepsze miejsce do zapoznania się i zawierania małżeństw i przez co również osiągnął znaczne zyski.

Duch w szarym płaszczu niepokoi policję norweską

Policja w Oslo zaintrygowana jest pojawieniem się w mieście tajemniczego człowieka, który oficjalnie nazwany został „duchem z Oslo”.

Pewnego razu jadący w samochodzie policjanci zauważyli po przeciwległej stronie ulicy człowieka w szarym płaszczu, którego zachowanie wydało się podejrzane. Było to o zmroku policjanci chcieli wylegitymować tajemniczego człowieka i w tym celu kazali szoferowi podjechać do tajemniczego przechodnia. Tymczasem auto, mimo, że przyspieszyło biegu, znajdowało się wciąż w jednakowej odległości od tajemniczego piechura.

Jeden z policjantów polecił zatrzymać wóz i chciał pieszo dogonić tajemniczego człowieka, to mu się jednak nie udało i nieznajomy, po dłuższej pogoni, znikł.

Po kilku dniach policjant zauważył na tej samej ulicy, również o zmroku,

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

POLECA

J. Senator

RADOM
Żeromskiego 20
w podwórzu
tel. 1506, 1507.

wytworne okrycia damskie,
ubioły męskie, uczniowskie,
i dziecinne w olbrzymim
wyborze na raty i za gotówkę

REPREZENTACYJNE WYTWORNE KINO

„ADRIA”

Od poniedziałku dn. 11 marca r. b.

Najlepsza komedia muzyczna zaszczytnie nagrodzona na Międzynarodowym
Festivalu Filmowym w Moskwie

Piotruś

w roli tytułowej: JEDYNA I NIEZASTĄPIONA

Franciszka Gaal

bohaterka filmów „Csibi” i „Wiosenna Parada”

Nadprogram: **Rewelacyjny Tygodnik Fox'a.**



Już JAN KIEPURA śpiewa w Kinie Czary

OBWIESZCZENIE.

Km. 938/33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kozienicach, Karol Banaszczyk, urzędujący w Kozienicach przy ul. 3 Maja pod Nr. 38 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 19 kwietnia 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Kozienicach odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości nieipotecznej składającej się z praw do 3/6 części młyna motorowego zbudowanego na gruncie Walentego Krekory s. Jana we wsi Zajeździe, gminy Sieciechów powiecie Kozienickim województwie Kieleckim która stanowi własność niepodzielnie w 2/6 częściach Stanisława Zwolskiego s. Franciszka i w 1/6 części Bronisławy Karsznia.

Nieruchomość ta nie ma urządzonej księgi hipotecznej w zastaw ani dzierżawę nie jest oddana.

Prawa do powyższej nieruchomości zostały oszacowane na sumę zł. 23000.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wyznaczonej t. j. od kwoty zł. 17250.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w kwocie zł. 2300 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że w ich interesie powództwo o zwłnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Kozienice, dnia 4 marca 1935 r. 1376 Komornik KAROL BANASZCZYK.

Nowiny radiowe

Jak słuchać,
aby dobrze słyszeć?

Nauką nie umiemy słuchać jedni drugich. Pragniemy mówić, aby nas słuchano, a nie uważnie i niechętnie słuchamy innych. Chodzi więc o zrozumienie, jak wiele tracimy skutkiem tego. Aby zrozumieć i pojąć — trzeba bacznie śledzić myśl wypowiedzaną przez naszego rozmówcę i w tym są różne stopnie, które należy umieć stosować. Niezbędny jest również takt w rozmowie — przyjaciela nie tylko trzeba umieć słuchać kiedy mówi, ale trzeba również rozumieć jego milczenie. Prelekcję na ten temat wygłosi w niedzielę o godz. 17.50 p. Irena Lelei wul Feldmanowa.

Jak postępować w miłości?...

W dniu 10 marca w niedzielę o godz. 21.30 „Łoza Szyderców” wysławia wesoły obrazek na temat „Jak postępować w miłości” pióra Zygmunta Jurkowskiego. Problem ten, który niepokoi ludzkość od czasów boga Adama i Ewy, nie znajdując odpowiedzi ani w sercu zasochanych, ani w spekulacji filozoficznej odbija się echem niepokoju również i w audycji radiowej, pod znakiem humoru i satyry.

Różga i wybryk

Kierunki i hasła wychowawcze obecnej chwili różnią się zasadniczo od formy wychowania czasów ubiegłych. Dawne generacje uznawały różgę i bezwzględny autorytet wychowawczy. Dzisiaj wychowawca już nie jest „policjantem”, ale przyjacielem, który powinien oddziaływać na dziecko łagodnością, dobrocią i rozumieniem. Nie znaczy to jednak wcale, aby pobłażać wybrykom i przewinieniom. Chodzi tylko o to, aby kara nie poniżała godności osobistej dziecka, a wywoływała w nim zrozumienie popełnionego uczynku. W dniu 11 bm. w poniedziałek o godz. 12.45 zawsze żywy ten temat — wychowania dziecka — poruszy przed mikrofonem warszawskim p. Marja Niesiołowska.

Oczy sprawdzianem zdrowia

Uczony węgierski dr. Ignacy Peczely jest twórcą nowego kierunku w medycynie. Kierunek, ten, zwany ididologią polega nie na nowym sposobie leczenia, ale na nowym zupełnie systemie stawiania diagnozy.

Ididolodzy nie badają zupełnie pacjenta, lecz rodzaj choroby i jej nasilenie poznają... z oczu, a właściwie przez zbadanie tęczówki oka.

Zadaniem dr. Peczely i jego zwolenników, każda choroba daje natychmiast zmiany na tęczówce oka. Zmiany te polegają albo zmniejszają w zależności od stopnia rozwoju choroby.

Dr. Peczely ma za sobą pewien eksperyment, który przekonał podobno nawet nieprzyjaciół jego teorii. Oto kazał sobie przyprowadzić osiemnastu chorych zawiniętych w białe prześcieradła w ten sposób, że widać było tylko im oczy. Nie badając tych ludzi, nie rozmawiając z nimi zupełnie postawił dr. Peczely diagnozę każdemu z nich. Wszystkie diagnozy były trafne.

Teoria dr. Peczely polega na tem, że każdy organ i każda część ciała ludzkiego ma na tęczówce oka swoją „sferę wpływów”, czy swoją „sferę działania”. Choroba serca wywołuje np. poszarpanie wólkien tęczówki po prawej stronie między źrenicą i brzegiem tęczówki.

Choroba płuc wywiera swój wpływ na odcinek tęczówki pośrodku z lewej strony. Pierścień wewnętrzny, otaczający źrenicę mówi o zmianach zaszytych w funkcjonowaniu wątroby, a biała plameczka z cieniułkami odnogami na tym pierścieniu jest niechybnie dowodem raka na wątrobie.

Dr. Peczely dokoła siebie zgromadził bardzo liczne grono zwolenników. Już dwa lata temu odbył się w Niemczech pierwszy międzynarodowy kongres lekarzy ididologów. Rezultaty kongresu, który obradował nad zupełnie nową dziedziną wiedzy medycznej przedstawiają się bardzo ciekawie. Sam dr. Peczely cieszy się podobno w swej ojczyźnie opinią bardzo dobrego i wziętego lekarza.

KINO „APOLLO”

W poniedziałek 11 b. m.

dawno oczekiwana premjera



Wesoła Wdówka

M JEANETTE C MAURICE
MACDONALD CHEVALIER

Ernest Lubicz i Franciszek Lehar

oto przyczyny triumfu „WESOŁEJ WDÓWKI”

Nadprogram. Rewelacyjny dodatek w kolorach naturalnych

„Radjo w sklepie lalek”

UWAGA. Ze względu na niebywale wysoki koszt filmu, ceny miejsc zostały nieznacznie podwyższone.



CHORY ŻOŁĄDEK

JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA
NAJROZMAITSZYCH CHOROÓB.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają
obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym,
usuwają substancje gnilne, zatruwające organizm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni
żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

NIECH KONKURENCJA STANIE
DO GÓRY NOGAMI



„OCET
ZDROWIA”
UZNANY Powszechnie za najlepszy!

FABRYKI OCTU SPIRYT.

„ZDROWIE”

N. PRZEDNÓWEK
RADOM.

CAFE - RESTAURANT

1040

B. PRZYBYTNIIEWSKI

CODZIENNIE DANCING. W KAŻDĄ
NIEDZIELĘ FIVE O'CLOCKI.
PIERWSZORZĘDNY ZESPÓŁ MUZYCZNY.

CODZIENNIE RENDEZ-VOUS ELITY TOWARZYSKIEJ M. RADOMIA

— ZAKŁAD —
POGRZEBOWY

F. WIOSNA

ulica Jacka Malczewskiego Nr. 10. Tel. 17.30

Wynajmuje efektowne karawany z elektrycznym oświetleniem oraz posiada na składzie
trumny gotowe metalowe i drewniane w różnych fasonach od najsłabszych do
najwykwintniejszych. Załatwia wszelkie formalności pogrzebowe. Posiada na składzie
wieńce metalowe w wielkim wyborze, krzyże drewniane i żelazne. Przeprowadza
dezynfekcje grobów. Ceny niskie. 1286

NERWOL

Chemika Dr. Franzosa,

(nacieranie stosuje się przy
REUMATYZMIE

kłuciu z powodu przeziębienia, po-
strzale, ischiasie i t. p. do nabycia
w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż:

Apteka Mikolascha,
Lwów, Kopernika 1.

Lekcji gry na skrzypcach
najnowszą metodą udziela Laureat Paryskiego
Konservatorium Muz. Zbigniew GÓRZYŃSKI.
Ceny przystępne. Dla skrzypków zawodowych
ulgi. Ul. Pierackiego Nr. 12, mieszkania 10.
762

Złóż ofiarę na F. O. M.

Do akt Nr. Km. 3/2197

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomiu 3-go rewiru, Władysław Kubicki, mający kancelarię w Radomiu, ul. Traugottowa na Nr. 5, na podstawie art. 602 K. P. ogłasza do publicznej wiadomości, że dnia 14 marca 1935 r. o godz. 10 rano będzie się 2 ga licytacja ruchomości, składających się z galanterji oszacowanej łączną sumę 1315 zł. 75 gr.

Ruchomości można oglądać w dniach poprzedzających licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8 marca 1935 r.

Komornik 3-go rew. w Radomiu

1379 Władysław Kubicki

Strojenie i reperacja fortepianów i pianin J. Golmer, dom Szwarlikowski

Nr 18 Tel. 22-40.
Kupię pianino lub fortepian Golmer Szwarlikowska 18 telefon 22-40. 1354

Prenumerata: miesięczna zł. 3. — Konto czekowe P. K. O. Warszawa 60.650 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.
CENA OGŁOSZEN: Za wiersz milimetryowy na 1 stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. i dalsze w tekście 40 gr., za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 0 gr. Komunikaty, ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu i miejsca ogłoszeń.

Redaktor odp.: LUDOMIR SZERSZENOWICZ.

Wydawca — Spółdzielnia wydawnicza spółdz. z odp. udział.

Druk Zakł. Druk.-Litogr. „J. K. Trzebiński” — Radom, Żeromskiego 28.